

PATRYCJA MASTERNAK

Uniwersytet Szczeciński

JAN STANISŁAW ŁOŚ I JEGO NIEUDANA PRÓBA ZDOBYCIA HABILITACJI

1. WSTĘP

Na historię prawa rzymskiego w Polsce w sporej mierze składają się jednostkowe losy najwybitniejszych badaczy tej dyscypliny. Nie powinno się wszelako zapominać, że obok wielkich uczonych, których dokonania stanowią ważny punkt odniesienia w badaniach prowadzonych współcześnie, do skarbnicy *ius Romanum* chętnie odwoływały się również rzesze autorów, których nazwiska nie zyskały aż tak wielkiego poklasku w romanistycznym świecie. I oni jednak mają swoje (często niemałe) zasługi w popularyzacji dyscypliny. Do grupy tej należy Jan Stanisław Łoś, który nie zrobił wprawdzie wielkiej kariery uniwersyteckiej, ale dzięki wyjątkowemu talentowi pisarskiemu zyskał pokaźne grono wiernych czytelników. Zbiory jego esejów *Hellada na przełomie*¹, *Rzym na rozdrożu. Studium monograficzne o Katonie Starszym*², *Sylwetki rzymskie*³ oraz *Świat historyków starożytnych*⁴ były rozchwytywane przez laików

¹ J.S. Łoś, *Hellada na przełomie*, Lublin 2012.

² J.S. Łoś, *Rzym na rozdrożu. Studium monograficzne o Katonie Starszym*, Lublin 2009.

³ J.S. Łoś, *Sylwetki rzymskie*, Lublin 2007.

⁴ J.S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Lublin 2013.

i wysoko oceniane przez znawców przedmiotu⁵. W zestawieniach prac romanistycznych figurują personalia Jana Stanisława Łosia⁶ i słusznie, ponieważ czytelnik z wykształceniem prawniczym bez trudu dostrzeże w jego prozie liczne nawiązania do prawa rzymskiego⁷.

W monografii poświęconej lubelskiemu uczonemu Paulina Byzdra-Kusz przywołuje ciekawy epizod z życiorysu Łosia. Otóż wspomina starania nakierowane na zdobycie przezeń tytułu doktora habilitowanego w roku akademickim 1948/1949. Jego naukowym opiekunem został wtedy prof. Rafał Taubenschlag⁸. Autorka przypomina: „[...] w październiku

⁵ J. DOMAŃSKI, M. JOŃCA, *W drodze na ozorki, [w:] 'Personae' – 'Res' – 'Actiones'. Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa*, red. M. JOŃCA, Lublin 2021, s. 85: „To był nie tylko uczony, to był też świetny pisarz. Otóż poznałem go osobiście, bo właśnie ja byłem redaktorem jego *Sylwetek rzymskich*. To jego pisarstwo zauroczyło mnie zresztą już wcześniej, kiedy późniejsza książka była dopiero publikowana we fragmentach, na przykład w Meandrze czy w Tygodniku Powszechnym. Chciwie to czytałem” (wypowiedź J. Domańskiego).

⁶ Por. M. ZABŁOCKA, *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa 2000, s. 31, 71, przyp. 193.

⁷ Niekiedy można wręcz odnieść wrażenie, że uczony ten celowo dokonał spłyceńcia wyników swoich badań i przemyśleń przez rezygnację z opatrzenia ich naukowym aparatem (por. M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 31). W jego spuściźnie znajduje się na przykład przekład ustawy XII tablic zestawiony ze źródłami antycznymi oraz opatrzony bardzo skrupulatnym krytycznym komentarzem (Biblioteka Uniwersytecka KUL [dalej: BU KUL], rkps 2726). Ostatecznie tłumaczenie ukazało się jedynie jako *appendix* do *Sylwetek rzymskich*. Wprowadzenie do komentarza wtłoczono do innych esejów i nadano mu tytuł *Krynica prawa*. Zob. J.S. ŁOŚ, *Sylwetki rzymskie*, Warszawa 1958, s. 25-43; praca ta została niedawno wznowiona. Por. J.S. ŁOŚ, *Sylwetki rzymskie*², Lublin 2007, s. 33-53. Zachowane materiały świadczą o tym, że pierwotną intencją autora było opracowanie krytycznego przekładu tekstu ustawy. Pragnął, by przyjęło ono kształt taki jak jego przekład *De agricultura* Katona Starszego. Por. Marcus Porcius Cato, *O gospodarstwie wiejskim*, przekł. i oprac. J.S. ŁOŚ, Wrocław 1956.

⁸ Życiorysy naukowe Rafała Taubenschlaga sporządzano wielokrotnie. Zwiążłą biografię tego uczonego wraz z zestawieniem literatury przedmiotu na jego temat: B. CZECH-JEZIERSKA, *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Lublin 2011, s. 93-94, przyp. 25; EADEM, *Wojenne peregrynacje profesora Rafała Taubenschlaga (1939-1947)*, [w:] *Życie społeczno-polityczne uchodźstwa polskiego w latach 1939-1991. Wybrane zagadnienia*, red. M. LEWANDOWSKI, M. HYPIAK, Lublin 2021, s. 16-17, przyp. 3.

1948 r. [Łoś – P.M.] nawiązał kontakt z prof. Rafałem Taubenschlagiem z Katedry Prawa Antycznego na Uniwersytecie Warszawskim, światowej sławy specjalistą w dziedzinie prawa rzymskiego i papirologii. Łoś – z wykształcenia prawnik – poniekąd wrócił więc do korzeni. Podjął się dziedziny prawa antycznego, a konkretnie jurydyka Aleksandryjskiego. Za zgodą Senatu KUL i dziekana WNH jeździł co tydzień do Warszawy, by tam opracowywać potrzebne materiały, ponieważ Taubenschlag nie chciał ich wydać poza UW⁹.

Lubelska badaczka ma rację w tym, że nawiązanie kontaktu z Rafałem Taubenschlagiem pozwoliło Janowi Stanisławowi Łosiowi „poniekąd wrócić do korzeni”. Tożsamość wykształcenia nie była jednak pierwiastkiem, który pozwolił im nawiązać bliższą relację (Taubenschlag był znany jako osoba chimeryczna i trudna we współpracy¹⁰). Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o to, co sprawiło, że naukowym mentorem Łosia został właśnie Rafał Taubenschlag, a także próba zdiagnozowania przyczyn niepowodzenia przedsięwziętego projektu.

2. NAUKOWIEC *NECESSITATIS CAUSA*

Życiorys Jana Stanisława Łosia jest tak bogaty w wydarzenia, że dałoby się nim obdzielić kilka osób. Urodzony w ziemiańskiej rodzinie w roku 1890 w Czyszkach koło Sambora młody panicz, po ukończeniu elitarnego chyrowskiego gimnazjum, rozpoczął studia prawnicze w Wiedniu. Jego kolegą z roku, a następnie przyjacielem na resztę życia, został wówczas Oskar Halecki¹¹. W stolicy Austrii Łoś znalazł się

⁹ P. BYZDRA-KUSZ, *Stanisław Łoś (1890-1974). Życie i działalność akademicka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 2023, s. 89.

¹⁰ Zob. np. J. DOMAŃSKI, M. JOŃCA, *W drodze na ozorki...*, s. 91-92.

¹¹ P. BYZDRA-KUSZ, *op. cit.*, s. 19: „[...] w czasie pierwszego roku akademickiego zapoznał się z rok młodszym od siebie Oskarem Haleckim, który mieszkał wówczas w stolicy Austro-Węgier. Ten ostatni, choć już jesienią 1909 r. wyjechał z Wiednia na stałe, by po raz pierwszy zobaczyć Polskę i podjąć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, korespondował ze Stanisławem przez długie lata”. Haleckiemu zadedykował Łoś

w gronie protegowanych słynnego erudyty i męża stanu Wojciecha Dzieduszyckiego¹² oraz nawiązał kontakt z innym wpływowym politykiem i intelektualistą – profesorem Michałem Bobrzyńskim¹³. Już wtedy marzył o pracy naukowej, ale przeszkodziły temu zawirowania dziejowe. W roku 1914 Łosia zmobilizowano do austriackiej armii. Dwa lata później udało mu się uzyskać przeniesienie do administracji cywilnej zarządzającej okupowaną przez Austriaków częścią Królestwa Polskiego. W latach 1918-1931 pozostawał w służbie dyplomatycznej, z czego cztery lata przepracował w Londynie jako radca prawny polskiego poselstwa. Na emeryturę przeszedł w roku 1931, po czym intensywnie zajął się

swoją monografię poświęconą Oktawianowi Augustowi. Życiorys i naukowe dokonania Haleckiego omawia: S. ŁUKASIEWICZ, *Oskar Halecki*, «Polish Bibliographical Studies» 2/2014, s. 167-174.

¹² Łoś zwie Dzieduszyckiego w swych pamiętnikach „człowiekiem o typie mędrca w znaczeniu starohelleńskim” (J.S. Łoś, *Świat się w mych oczach dwukrotnie zawalił. Wspomnienia dyplomaty*, Warszawa 2017, s. 332). Życiorys oraz poglądy filozofa z Jazopola omawia: T. ZAWOJSKA, *Od epistemologii do historiozofii. Poglądy filozoficzne Wojciecha Dzieduszyckiego*, Lublin 2011. Jego biografię polityczną przedstawia: A. GÓRSKI, *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013, s. 152-162.

¹³ Michał Bobrzyński jest współtwórcą krakowskiej szkoły historycznej, z której wyszło wielu wybitnych polskich uczonych. Jego naukową działalność omawia: A. SKRZYPEK, *Michał Bobrzyński jako organizator nauki i wydawca źródeł*, «Kwartalnik Historyczny» 3.85/1978, s. 644-656. W roku 1908 Bobrzyński został namiestnikiem Galicji. „Jest głową krakowskich konserwatystów namaszczony przez wszechwładnego Dunajewskiego, autorem *Dziejów Polski w zarysie* – najostrzejszej rozprawy z polskim romantyzmem” (B. ŁAZUGA, *Uwikłani w przeszłość*, Poznań 2023, s. 67). W swoich wspomnieniach Łoś przyznaje się do tego, że w czasie I wojny światowej regularnie składał dobrowolne raporty Bobrzyńskiemu. Po odzyskaniu niepodległości zaś za jego namową i pod jego nadzorem opracował projekt statutu samorządowego dla Galicji Wschodniej. Wpływ ideologa ruchu stańczykowskiego na Łosia wyraźnie można dostrzec również w podejmowanych przezeń tematach oraz w sposobie ich ujęcia. Waldemar Łazuga pisze o Bobrzyńskim: „Bobrzyńskiemu przyświeca ideał Rzeczypospolitej wielu narodów zobrazowany przez matejkowskiego Wernyhorę. W monarchii wielu narodów, «depozytariusze nadziei», widzi szansę na przyszłość. Nacjonalizm klóci się według niego nie tylko z charakterem dawnej Polski, ale także z fundamentalnymi zasadami konserwatyzmu. Z Ukraińcami szuka porozumienia. Moskalofilizm zwalcza. Antysemityzmem – z powodów ogólnoludzkich i historycznych – gardzi” (W. ŁAZUGA, *op. cit.*, s. 80).

gospodarowaniem podlubelskim majątkiem Niemce. Równolegle oddawał się publicystyce oraz przygotowywał ekspertyzy na zamówienie rządu. Po raz pierwszy od wielu lat znalazł wtedy czas na stworzenie serii drobnych studiów historycznych¹⁴. W roku 1938 ukazał się zbiór jego esejów noszący tytuł *Hellada na przełomie*.

Agresja hitlerowska na Polskę i zajęcie przez Wehrmacht Lubelszczyzny zastały Łosia w rodzinnych Niemcach. W latach 1939-1944 we dworze kwaterowało dowództwo niemieckich jednostek. Wielu oficerom wystawił po latach dobre świadectwo¹⁵ (cenił sobie zwłaszcza relacje z potomkami wielkich rodów oraz byłymi poddanymi austro-węgierskiego imperatora¹⁶). Poczucie względnego spokoju oraz więcej wolnego czasu pozwoliły mu na rozwinięcie w domowym zaciszu studiów nad ukochanym antykiem. Paulina Byzdra-Kusz zauważyła: „w czasie drugiej wojny światowej skupił się na postaci testamentowego spadkobiercy Juliusza Cezara – Oktawiana Augusta. Przygotował wówczas dwutomową pracę *Imperator Caesar Augustus*, z którą zapoznał się profesor KUL Popławski. Wyniki swoich badań hrabia prezentował w długie zimowe wieczory uczącej się we dworze młodzieży”¹⁷.

Po nadejściu Armii Czerwonej oraz zainstalowaniu w Lublinie marionetkowego quasi-rządu, nadeszły dla Łosiów ciężkie czasy. Hrabiego aresztowano i na kilka miesięcy umieszczono w owianym złą sławą więzieniu na lubelskim zamku. Majątek Niemce został rozparcelowany

¹⁴ Archiwum Uniwersyteckie KUL [dalej: AU KUL], Akta osobowe pracowników, Łoś Jan Stanisław (1945-1974), A-290, k. 24.

¹⁵ Zwłaszcza w zestawieniu z tym, co napisała jego żona o zachowaniu Sowietów natychmiast po pojawieniu się w Niemcach w roku 1944. Pod datą 1 sierpnia kobieta zapisała: „[...] ostatnie parę dni było spokojnych po strasznej nocy z piątku na sobotę. O 2:30 dwóch dobija się od frontu. Rewizja z bronią, zabranie zegarka Stasiowi, scyzoryka i obu latarek, grożenie, że go wyprowadzą na rozstrzelanie” (A. Łoś, *Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej*, Lublin 2008, s. 127).

¹⁶ W pewnym miejscu pozwolił sobie nawet na uwagę: „[...] niemiecka obsada domu miała – *incredibile dictu* – i swoje dobre strony. Dom nasz uniknął nawiedziny różnych formacji, zawsze zwących się (bo nie zawsze takimi będących) «partyzanckimi», których ofiarą padały różne rzeczy mało – zdawałoby się – przydatne oddziałom leśnym” (J.S. Łoś, *Świat się w mych oczach...*, s. 469).

¹⁷ P. BYZDRA-KUSZ, *op. cit.*, s. 48.

w ramach reformy rolnej¹⁸. Po wykupieniu przez żonę¹⁹, były „obszar-
nik” zasilił na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim szeregi „intelligen-
cji pracującej”²⁰. Na najstarszej lubelskiej wszechnicy zaczął wykładać
historię starożytną. Jego status w uniwersyteckiej hierarchii nie był
wysoki. Posiadał wprawdzie dyplom doktora praw wydany przez uni-
wersytet wiedeński, ale uczelni zależało na pozyskaniu lub szybkim
„dorobieniu się” specjalisty w zakresie historii starożytnej – najlepiej
z habilitacją. Potrzeba ta stała się paląca zwłaszcza po śmierci prof.
Mieczysława Popławskiego²¹.

W roku 1946 Łoś podjął pierwszą próbę. Przygotowany w czasie oku-
pacji maszynopis monografii poświęconej Augustowi²² osobiście zawiózł
do Krakowa i wręczył z prośbą o ocenę prof. Ludwikowi Piotrowiczowi²³.
Recenzja, która nadeszła w roku 1947, pozbawiła autora złudzeń. Piotro-
wicz wyraził uznanie dla pióra Łosia, a w jego przemyśleniach dostrzegł
wielki potencjał o charakterze dydaktycznym. Całość nie spełniała

¹⁸ Zob. A. Łoś, *op. cit.*, s. 25-44.

¹⁹ W *Dzienniczku Marty* z Budnych Łosiowej pod datą 7 maja 1945 r. zapisano:
„suma umówiona była 50, płatne do 24 godzin”. A. Łoś, *op. cit.*, s. 131.

²⁰ *Ibidem*, s. 45-78. Była to dosyć powszechna wówczas tendencja. Marek Łoś
wspomina: „[...] mój ojciec po wojnie został najpierw wykładowcą, potem profesorem
historii starożytnej na KUL. Z mojej najbliższej rodziny, z pokolenia mojego, na ogółem
8 osób będących w kraju 4 osoby wybrały karierę naukową”, *ibidem*, s. 63.

²¹ Stanisław Łoś i Mieczysław Popławski byli spowinowaceni. Ten ostatni miał za-
pewne spory wpływ na naukowe badania prowadzone przez Łosia w Niemczech podczas
okupacji. Można prognozować, że o ile inspiracją do powstania *Hellady na przełomie*
były dla Łosia impulsy przekazane mu niegdyś przez Wojciecha Dzieduszyckiego, o tyle
duchowym akuszerem powstania dzieła o Augustu był właśnie Popławski. Wśród
jego niewydanej spuścizny zachowały się dwa długie szkice poświęcone pierwszemu
princepsowi: *August* (BU KUL, rkps 653 A) oraz *August i Rzymianie* (BU KUL, rkps
654).

²² Pierwszy (liczący 600 stron maszynopisu) tom zachował się w Oddziale Zbiorów
Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL (zob. BU KUL, rkps 2695).

²³ Wybór recenzenta nie był przypadkowy. Z uczonym krakowskim Łoś nawiązał
kontakt jeszcze przed wybuchem wojny. Świadczy o tym list Piotrowicza z 20 sierpnia
1939 r., w którym znalazła się bibliografia poświęcona najnowszemu studiom poświę-
conym Augustowi (Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec
III, sygn. 338, k. 9).

jednak w jego odczuciu wymogów stawianych rozprawom habilitacyjnym. Trudno się temu dziwić. Mimo zachęcającego tytułu, który sugeruje, że autor w swojej pracy koncentruje się na życiorysie i osiągnięciach pierwszego princepsa, dzieło traktuje w bardzo szeroki sposób o historii i kulturze Rzymu, o najważniejszych postaciach kształtujących politykę państwa na przestrzeni wieków, o religii, o prawie, a nawet o kulinariach. Krótko mówiąc: Łoś napisał swe dzieło wspaniale, ale nie narzucił sobie żadnej koncepcyjnej dyscypliny. Pisał (a pisał – powtórzmy – wspaniale!) o tym, co mu akurat przyszło na myśl²⁴.

3. RAFAŁ TAUBENSCHLAG I JEGO ZWIĄZKI Z KUL-EM

W opinii przygotowanej dla Wydziału Nauk Humanistycznych Ludwik Piotrowicz podkreślił: „[...] myślę jednak, że p. Łoś potrafi jeszcze pogłębić swe studia i wyrobi się na pracownika naukowego. Sądzę również, że jak długo nie ma kogoś, co mógłby prowadzić wykłady z historii starożytnej, p. Łoś może to czynić z niewątpliwym pożytkiem dla uczniów, jako wysoce inteligentny i niewątpliwie wiele z historii starożytnej umiejący”²⁵. Rozwiązania tymczasowe nie satysfakcjonowały jednak uniwersytetu. Rok później Jan Stanisław Łoś otrzymał wsparcie, dzięki któremu zaczął uczyćszczać na seminaria prowadzone na Uniwersytecie Warszawskim przez prof. Rafała Taubenschlaga²⁶. Tam otrzymał nowy temat do opracowania (odrzucony przez historyków *Imperator Caesar Augustus* tym bardziej nie wybroniłby się jako monografia romanistyczna) oraz umożliwiono mu korzystanie z seminaryjnej biblioteki.

²⁴ W dokumentach złożonych na KUL-u w związku z zawarciem umowy o pracę Łoś wyraża nadzieję, że jego dzieło zostanie wydane „przez Meandra” (chodzi zapewne o czasopismo «Meander»). Zob. AU KUL, Akta osobowe pracowników, Łoś Jan Stanisław (1945-1974), A-290, k. 46. Na nieziszczenie się tych nadziei wpływ miało nie tylko fiasko habilitacyjne, ale przede wszystkim treść monografii. Znalazły się w niej wypowiedzi kompletnie nieprzystające go „nowych czasów”. Dobrym przykładem jest porównanie spisku Katyliny do „bolszewickiego przewrotu” (zob. BU KUL, rkps 2695, k. 91).

²⁵ AU KUL, Akta osobowe pracowników, Łoś Jan Stanisław (1945-1974), A-290.

²⁶ P. BYZDRA-KUSZ, *op. cit.*, s. 89.

Można zadać pytanie, dlaczego tym razem wybór Jana Stanisława Łosia oraz władz Wydziału Nauk Humanistycznych KUL padł akurat na Rafała Taubenschlaga, skoro uniwersytet potrzebował historyka starożytności. Pewną rolę mogły odegrać tu związki romanisty i papirologa z kulowskim środowiskiem naukowym. Rozpoczęły się one w latach 30. XX w. Wieść niesie, że kiedy Taubenschlag zapragnął zmienić wyznanie (ruch ten pozwolił mu skorzystać z tzw. przywileju Pawłowego²⁷, oddalić żonę i poślubić w majestacie prawa kolejną kobietę), chrztu udzielił mu profesor prawa rzymskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – ks. Henryk Insadowski²⁸. Wcześniej Taubenschlag napisał ciepłą przedmowę do monografii Insadowskiego *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*²⁹. Podkreślił w niej: „O ile mogłem stwierdzić, nie uszła jego uwagi żadna praca, która porusza jakikolwiek problem mający związek z omawianymi przez niego zagadnieniami. W tym względzie muszę nadto podnieść, iż autor nie ograniczył się do literatury ściśle romanistycznej, lecz uwzględnił także literaturę porównawczą, zwłaszcza odnoszącą się do małżeństwa w prawie semickim, greckim i hellenistycznym. Opracowanie źródeł jest sumienne, wyzyskanie literatury dokładne i rozważne. Te zalety pozwalają mi nazwać pracę autora dziełem poważnym, które stanowi istotne wzbogacenie naszej ubogiej literatury prawniczej”³⁰. Insadowski zareplikował na tej samej stronie:

²⁷ Szerzej na temat tej instytucji prawa kanonicznego: G. DZIERŻON, *Nierozzerwalność małżeństwa a przywileje wiary w kanonicznym porządku prawnym*, «Ius Matrimoniale» 26.4/2015, s. 69-74.

²⁸ Informację tę bez odesłania do dalszych źródeł przekazuje: M. JOŃCA, *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015, s. 398. Autor ten przypomina również, że Taubenschlag w latach 30. XX w. nawiązał dobre relacje z Piusem XI, z czym wiązał spore nadzieje o charakterze naukowym. Plany przecięła śmierć papieża. Zob. IDEM, *Prawo rzymskie. Mirabilia*, Warszawa 2020, s. 320-321.

²⁹ H. INSADOWSKI, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1934.

³⁰ *Ibidem*, s. 5. Życzliwy ton powyższej wypowiedzi kontrastuje ze wspomnieniem Insadowskiego, które Taubenschlag zdecydował się umieścić w swych nigdy niewydanych wspomnieniach. Postać lubelskiego romanisty pojawia się przy okazji opisu spotkania ze słynącym z ekstrawagancji wiceministrem wyznań i oświecenia publicznego ks. Bronisławem Żongołłowiczem. Taubenschlag pisze: „Wiceministrem Oświaty za czasów Świętosławskiego był osławiony ks. Żongołłowicz. Był to człowiek pod każdym

„Pozwalam sobie na tem miejscu złożyć bardzo serdeczne podziękowanie JW. Panu Dr. Rafałowi Taubenschlagowi, Profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, za łaskawe przejrzenie niniejszej pracy oraz za cenne wskazówki przy jej pisaniu”³¹.

Po wojnie wiele pomocy ze strony Taubenschlaga doświadczył inny lubelski romanista – ks. Stanisław Płodzień³². Po uzyskaniu doktoratu w oparciu o rozprawę *‘Lex Rhodia de iactu’*. *Studium historyczno-prawne z zakresu rzymskiego prawa handlowo-morskiego*³³ (przypuszczalnie za

względem ciekawy. Krążyły pogłoski, że jest on zausznikiem Piłsudskiego, że siedział z nim razem w więzieniu i że to on właściwie rządzi w Ministerstwie. Zetknąłem się z nim wśród osobliwych okoliczności. Oto pewnego dnia otrzymałem od niego zaproszenie na przybycie do Warszawy w sprawie prywatnej. Byłem zaintrygowany, o jaką sprawę chodzi. Wiedziałem, że jest on w stosunku do mnie bardzo nieprzyjaźnie usposobiony, że za podpisanie protestu brzeskiego chciał mnie spensjonować, a nie uczynił tego tylko dlatego, ponieważ – jak mi opowiadał poseł Szyszko, u którego zasięgał o mnie informacji – nie było w Krakowie innego romanisty. Dopiero gdy przybyłem do Warszawy, dowiedziałem się, iż chodzi tu o ks. Insadowskiego, którego Uniwersytet lubelski zaproponował na profesora nadzwyczajnego. Żongołłowicz zapytał mnie, czy Insadowski jest geniuszem. Odpowiedziałem mu, że nim nie jest, że zresztą ja też nim nie jestem, ani ksiądz minister, bo geniusze nie rodzą się na kamieniu. Wówczas Żongołłowicz zmienił swe pytanie: czy praca księdza Insadowskiego o małżeństwie, którą zaopatrzyłem przedmową, posuwa naukę naprzód, czy też nie. Odpowiedziałem, że jeśli tylko nie cofa nauki wstecz, to jest już dobra, bo niestety wychodzi u nas dużo prac, o których nawet tego powiedzieć nie można. Usłyszawszy to ks. Żongołłowicz zauważył: «Bo da się przyznać, że go uważam za idiotę». «Skoro ksiądz minister ma takie wyrobione zdanie, to po cóż mnie ksiądz minister zapraszał?» – zapytałem. «Aby otrzymać potwierdzenie mej opinii» – brzmiała złośliwa odpowiedź” (Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64, k. 178). Życiorys Żongołłowicza opracował: K. BURCZAK, *Bronisław Żongołłowicz (1870-1944)*, [w:] *Dziekani Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. A. DĘBIŃSKI, I. LERACZYK, J. MISZTAŁ-KONECKA, W.Sz. STASZEWSKI, Lublin 2021, s. 317-327. Anegdoty na jego temat zebrał: M. JOŃCA, *Prawo rzymskie. Mirabilia*, s. 299-313.

³¹ H. INSADOWSKI, *op. cit.*, s. 5.

³² Naukowy życiorys tego romanisty przybliżyła M. JOŃCA, *Ksiądz Stanisław Płodzień i jego „Rzymski proces cywilny”* (BU KUL, Rkps 1443A), «Zeszyty Prawnicze» 22.4, s. 93-110.

³³ S. PŁODZIEN, *‘Lex Rhodia de iactu’*. *Studium historyczno-prawne z zakresu rzymskiego prawa handlowo-morskiego*, Lublin 1961.

sprawą polecenia swego promotora Wacława Osuchowskiego) nawiązał on kontakty z warszawskim ośrodkiem romanistyczno-papirologicznym. W latach 1948-1950 pracował jako wolontariusz w Instytucie Prawa Antycznego Uniwersytetu Warszawskiego³⁴ oraz uczęszczał na cotygodniowe seminaria prowadzone przez Rafała Taubenschlaga. Kierownik seminarium potrafił docenić zaangażowanie i pracowitość młodego księdza. Z roku 1948, na który przypada początek epoki stalinizmu w Polsce, pochodzi zaświadczenie, które Rafał Taubenschlag wystawił swemu uczniowi. Kierownik warszawskiego seminarium napisał w nim: „Niniejszym zaświadczam, że ks. dr Stanisław Płodzień uczęszcza na moje seminarium papirologiczne w Warszawie”³⁵. Profesor dokonał również korekty *Lex Rhodia*, zanim dzieło zostało ogłoszone drukiem.

4. WSPÓLNY ZNAJOMY

Wszystkie zaprezentowane wyżej okoliczności nie tłumaczą w pełni roli, którą Taubenschlag odegrał przy kolejnej próbie uzyskania habilitacji przez Łosia. Wydaje się, że rozwiązania zagadki należy poszukiwać w wiedeńskim okresie życia lubelskiego uczonego. Wiele wskazuje na to, że właśnie w stolicy Austrii, poza Haleckim, Łoś poznał również odrobinę starszego od siebie Włodzimierza Kozubskiego³⁶. W okresie I wojny światowej ich relacje były już utrwalone. Obok Łosia należał

³⁴ M. JOŃCA, *Katedra Prawa Rzymskiego*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. A. DĘBIŃSKI, M. GANCZAR, S. JÓZWIAK, A. KAWAŁKO, M. KRUSZEWSKA-GAGOŚ, H. WITCZAK, Lublin 2008, s. 83.

³⁵ AU KUL, sygn. A-343, Akta osobowe pracowników, Płodzień Stanisław (1913-1962), k. 12.

³⁶ Naukowy życiorys tego uczonego przedstawiają: M. ZABŁOCKA, *Z dziejów prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim (Sylwetka Włodzimierza Kozubskiego)*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, red. A. PIKULSKA-ROBASZKIEWICZ, Łódź 2000, s. 449-462; M. ZABŁOCKA, *Włodzimierz Kozubski*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, red. G. BAŁTRUSZAJTYS, Warszawa 2008, s. 170-172; Zob. także: B. CZECH-JEZIERSKA, *Nauczanie prawa rzymskiego*, Lublin 2011, s. 97-98, przyp. 39.

Kozubski do lubelskiego establishmentu zwanego „małym Wiedniem”³⁷. We wspomnieniach naocznego świadka tamtych wydarzeń, Kazimierza Kumanieckiego, czytamy: „Wieczorem, koło godziny 9-tej, schodziło się kilku nas niemal codziennie zwykle w mieszkaniu Dr. Włodzimierza Kozubskiego, a czasem u mnie, lub u Dr. Stanisława hr. Łosia, sekretarza szefa cywilnego. Oprócz nas trzech bywał tam stale także Dr. Leon Halban, a później zachodził często również Mieczysław Bukowiecki, właściciel dóbr z Poznańskiego, przydzielony jako rezerwowy podporucznik artylerji do pułkownika Bülowa, przedstawiciela niemieckiej *Oberste Heeresleitung* przy gubernatorstwie lubelskiem. Omawialiśmy tam różne aktualne sprawy. Zwłaszcza zajmowało nas zagadnienie zapewnienia miejscowej ludności pewnego wpływu na zarząd spraw gospodarczych i na administrację publiczną”³⁸.

Włodzimierz Kozubski był bardzo dobrym znajomym Taubenschlaga³⁹. Obu panów łączyła długoletnia i głęboka przyjaźń. Świadczyli oni sobie różnorakie przysługi i zawsze mogli na siebie liczyć. Wśród spuścizny Rafała Taubenschlaga przechowywanej w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie zachowało się wiele osobistych listów, a także korespondencja urzędowa związana ze sprawami, jakie Kozubski załatwiał jako pełnomocnik Taubenschlaga. W *Pamiętnikach* tego ostatniego Kozubski odmalowany został jako urzędnik wiedeńskiego ministerstwa do spraw Galicji, który miał stały kontakt między innymi

³⁷ Por. P. BYZDRA-KUSZ, *op. cit.*, s. 22.

³⁸ K.W. KUMANIECKI, *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916-2. XI.1918)*, Kraków 1927, s. 40.

³⁹ We wspomnieniach Taubenschlag dwukrotnie wspomina o tym fakcie mimochodem: „Ważnym wydarzeniem w życiu studenckim było wybudowanie domu akademickiego im. Wołodkiewicza przy ulicy Jabłonowskich. Inicjatywę do tej budowy dał późniejszy prezes Bratniej Pomocy, a mój kolega szkolny Włodzimierz Kozubski” (Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64, k. 60); „W okresie tym mało czasu poświęcałem stosunkom towarzyskim, utrzymując jedynie serdeczną z trzema ludźmi: profesorem Wróblewskim, moim kolegą szkolnym Kozubskim i ze słynnym psychografologiem Schermanem” (Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64, k. 189).

z Wojciechem Dzieduszyckim⁴⁰. Chodzi o tego samego Dzieduszyckiego, którego Łoś nazywa swoim „mistrzem politycznego myślenia”⁴¹ i z którego protekcji w latach studenckich był bardzo dumny⁴². Relacje z Łośiem Kozubski utrzymywał również po roku 1918, o czym świadczy korespondencja zachowana w Archiwum Lubelskim. Prowadził jego sprawy, a nawet zwracał się z prośbą o pożyczkę⁴³. U schyłku lat 40. XX w. to on mógł zetknąć Łośia z Taubenschlagiem.

5. FIASKO HABILITACJI I JEGO PRZYCZYNA

Pod skrzydłami Rafała Taubenschlaga opracował Łoś artykuł zatytułowany *Le juridicus d'Alexadrie*. Język francuski autor poznał jeszcze w rodzinnym domu dzięki francuskiej bonie, niemniej dotychczas nie posługiwał się nim ani jako urzędnik, ani jako uczoney. Praca została ukończona w roku 1953, a wyniki swoich badań autor zaprezentował 5 grudnia tego samego roku podczas posiedzenia Wydziału Historyczno-Filologicznego Towarzystwa Naukowego KUL⁴⁴. Anonimowa recenzja, która zachowała się na maszynopisie artykułu, znowu okazała się miazdząca dla autora. Zdaniem recenzenta: „[...] praca była niemetodyczna

⁴⁰ We wspomnieniach Taubenschlag odnotowuje: „Kozubski po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego dostał się do służby w Prokuraturii Skarbu, następnie zaś udało mu się przenieść na posadę sekretarza w Ministerstwie Galicyjskim, gdzie zetknął się z polskimi ministrami, o których lubił opowiadać różne ciekawe anegdoty, godne upamiętnienia. Znał on n.p. mnóstwo anegdot związanych z Wojciechem Dzieduszyckim, który przez pewien czas sprawował funkcję ministra dla Galicji” (Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64, k. 189).

⁴¹ J.S. Łoś, *Świat się w mych oczach...*, s. 196.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Zob. M. JOŃCA, *Trzy nieznane listy Włodzimierza Kozubskiego z lubelskich archiwów*, [w:] *‘Cui bono’? Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Pikulskiej-Radomskiej*, red. Ł.J. KORPOROWICZ, D. SKRZYWANEK-JAWORSKA, Łódź 2020, s. 206.

⁴⁴ Zob. J.S. Łoś, *O jurydyku aleksandryjskim*, «Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego» 7/1958, s. 52-56.

i źle skomponowana. Jej słabością była przede wszystkim nieumiejętność zarządzania zgromadzonym materiałem, nieścisłe formułowanie tez, nieudzielanie wyczerpujących odpowiedzi na postawione pytania badawcze, a także liczne powtórzenia i dygresje, odciągające czytelnika od głównego tematu⁴⁵.

Powyższy rozwój wypadków dało się przewidzieć. Szanse Jana Stanisława Łośa na zrobienie habilitacji w komunistycznej Polsce w pierwszej połowie lat 50. XX w. należy oceniać jako nikłe. Początek jego kontaktów z Taubenschlagiem przypadł na wyjątkowo trudny okres w dziejach nauki polskiej. Nacisk partii na środowiska intelektualistów tężał nieubłaganie⁴⁶. Łosiowi zależało na tytule, ponieważ fortyfikował on jego pozycję na uczelni oraz wzmacniał nadzieję na przedłużenie umowy o pracę. Nie chciał go jednak zdobywać za wszelką cenę. Odgórne wytyczne dotyczące odwoływania się w pracach do marksizmu i leninizmu w połączeniu ze szkolarską wizją prowadzenia pracy naukowej okazały się dlań przeszkodami nie do pokonania⁴⁷. Nie naciski czy ideologia sprawiły jednak, że nie doszło do opublikowania artykułu, a w konsekwencji nie wszczęto dalszych kroków formalnych w związku z habilitacją. Rafał Taubenschlag sam zrezygnował z pilotowania starań Łośa, a jego temat oddał Henrykowi Kupiszewskiemu.

Trafną ocenę sytuacji prezentuje Paulina Byzdra-Kusz: „Stanisławowi Łosiowi przeszkadzała zbytnia szerokość horyzontów i skłonność do

⁴⁵ P. BYZDRA-KUSZ, *op. cit.*, s. 124.

⁴⁶ Zagadnienie ideologizacji nauki i nauczania prawa rzymskiego oraz badań nad starożytnością w epoce stalinowskiej omawia w swojej monografii B. Czech-Jezierska. Zob. B. CZECH-JEZIERSKA, *Prawo rzymskie w Polsce Ludowej. Edukacja – polityka naukowa – ideologia*, Lublin 2024.

⁴⁷ Okoliczności te sprawiły, że drukiem nie ukazał się *Imperator Caesar Augustus*, a także niektóre szkice Łośa. Jak zauważa M. Jońca: „Zdolność do pięknego wyrażania się, dar operowania zaskakującymi porównaniami oraz umiejętność budowania niebanalnych metafor wyszlifował Jan Stanisław Łoś niczym diament. Wszelako w czasach, kiedy komponował swe teksty, twórczość tego rodzaju nie zawsze zyskiwała poklask tych, którzy rozsiedli się wysoko na uniwersyteckich katedrach. W aulach i seminaryjnych salach dominował siermiężny dogmatyzm skrępowany dodatkowo kajdanami marksistowskiej dialektyki”. Zob. M. JOŃCA, *Przedślowie*, [w:] J.S. ŁOŚ, *Szkice z historii kultury*, Lublin 2022, s. 9-10.

dygresji – ożywcze na wykładach, lecz zabójcze dla tekstu naukowego, gdzie należy przeprowadzić zwięzły i ścisły wywód. Zalety umysłu starożytnika, jakimi były bezkompromisowość myślenia, odwaga stawiania nowych hipotez oraz szeroka historyczna wyobraźnia, rozmiąły się z dyscypliną narracyjną i konstrukcyjną tekstu. Wydaje się, że Łoś nie miał cierpliwości do żmudnej pracy, poddawania się surowym rygorom warsztatowym, wymagającym znajomości aktualnej literatury przedmiotu i stosowania przypisów bibliograficznych. Zwolski porównał swego mistrza do starożytnego Greka, który «jeżeli pisał, to nie o tym, co wyczytał, lecz o tym, co widział, przemysłał i przeżył»⁴⁸.

Niepowtarzalny styl Łośia, który zachwycał i nadal zachwyca kolejne pokolenia czytelników, w niczym nie przypominał tak popularnej ówczesnie naukowej nowomowy. Sympatii nie przysparzały mu zapewne również opinie na temat „niemieckiego” sposobu uprawiania nauki w rodzaju: „Forma była – co prawda – niestrawna, czytelnik – zwłaszcza obcoplemienny – gubił się w zdaniach długości dosłownie kilometrowej, zanim dojrzał do końcowego orzeczenia. Jednak niestrawność taką wynagradzała sownie dokładność (*Gründlichkeit*), znajomość literatury przedmiotu i takie najeżenie tekstu odsyłaczami i odnośnikami, że znudzony czytelnik wołał przyjąć za prawdę zawarte w końcowym orzeczeniu twierdzenie, niż ryzykować zabłąkanie w dżungli odsyłaczy i odnośników”⁴⁹. Kto się przyjrzy artykułowi Henryka Kupiszewskiego

⁴⁸ *Ibidem*. Zasygnalizowane „mankamenty” równoważyła jednak wyniesiona jeszcze z Chyrowa doskonała znajomość języków klasycznych, których dowodem są pozostawione przez Łośia przekłady z łaciny i greki oraz fakt, że przez wiele lat Instytut Filologii Klasycznej KUL miał w nim wielką podporę. Zob. K. NARECKI, *Filologia klasyczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1918-2004*, Lublin 2006, s. 24. Za uczennicę Łośia uważa się m.in. prof. Krystyna Zarzycka-Stańczak.

⁴⁹ J.S. Łoś, *Świat się w mych oczach...*, s. 140. Taubenschlag na całe życie pracował pod kierownictwem Ludwiga Mitteis'a (Archiwum PAN, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64, k. 88-95). Do niemieckiej nauki miał wielkie nabożeństwo. Łoś kpił tymczasem: „Katedra niemieckiego profesora, a wyższym jeszcze stopniu jego dom wychowywał młodzież – jeżeli to byli rodacy – na wiernych (*treu*) bezwarunkowo oddanych służebników lub przywódców niemieckiego narodu, któremu przeznaczone było z woli wyroków władztwo nad światem, ku jego najwyższemu dobru

zatytułowanemu *The Juridicus Alexandrae*⁵⁰, bez trudu zrozumie, że do tego rodzaju prac łagodnie „pije” Łoś w swojej wypowiedzi. Krótko mówiąc: pan hrabia nie zamierzał się zmieniać, a pan profesor nie zamierzał się z nim „użerać”.

6. BEZ URAZY

Po roku 1956 gęsta atmosfera wokół KUL-u oraz jego pracowników zaczęła się przerzedzać. Odczuł to również Jan Stanisław Łoś, który uznał, że ryzyko utraty przezeń pracy uległo zmniejszeniu. Po cichu zaprzestał więc starań o tytuł. Komunistycznej habilitacji nie pożądał, a do czytelników docierał za pośrednictwem felietonów drukowanych w „Meandrze” oraz przez książki wydawane w „Paksie”, „Czytelniku” oraz „Znaku”. W środowisku starożytników cieszył się szacunkiem ogromnym⁵¹. Zachowane zbiory korespondencji Jana Stanisława Łośa oraz Rafała Taubenschlaga nie przynoszą dowodów na to, że po roku 1954, w którym Henryk Kupiszewski ogłosił swój artykuł zatytułowany *Iuridicus Alexandrae*, obaj uczeni utrzymywali ze sobą kontakt. O tym jednak, że Łoś nie chował urazy i z pokorą (a kto wie, czy i nie z ulgą) przyjął werdykt losu, świadczy treść sprawozdania z wykładu przedstawionego na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego KUL. O artykule

zresztą (*an deutschen Wesen, wird einest die Welt geniesen*). Młodym innoplemieńcom należało wpoić podziw i uwielbienie dla niemieckiej wiedzy, dla niemieckich osiągnięć, a w pierwszym rzędzie dla niemieckiego charakteru, wielkich zalet niemieckiego człowieka, których zespół dawno go już wywyższył nad poziom pozostałej ludzkości. Stosunek do tych «innych» nie musiał bynajmniej być wrogi. Wprost przeciwnie: chciano tych «innych», jeżeli byli językowo lub geograficznie bliscy, włączyć do niemieckiej wspólnoty, ofiarowywano im szczerze i serdecznie współudział w przyszłym władaniu światem, chciano ich «zasymilować» (J.S. Łoś, *Świat się w mych oczach...*, s. 141).

⁵⁰ Zob. H. KUPISZEWSKI, *The Iuridicus Alexandrae*, «Journal of Juristic Papyrology» 7-8/1954-1955, s. 187-204.

⁵¹ Juliusz Domański pisze o nim: „historyk starożytności profesor Stanisław Łoś z KUL, wytworny i odznaczający się subtelnym dowcipem arystokrata”. Zob. J. DOMAŃSKI, *Między filozofią a filologią. Wspomnienia*, Warszawa 2012, s. 143.

Kupiszewskiego wyraża się tam: „sumienna i pełna erudycji praca”⁵², a Taubenschlaga zwie „ojcem papirologii polskiej”⁵³.

Niepowodzenie w staraniach o habilitację nie zniechęciło Łosia do prawa rzymskiego. W swoich esejach wracał on do *ius Romanum* wielokrotnie⁵⁴. Nigdy nie zapominał jednak o osadzeniu go w realiach epoki. Sposób, w jaki to robił, daleki był od bałwochwalstwa niektórych romanistów i jeszcze dziś może być postrzegany jako subtelny prztyczek im wymierzony. W *Sylwetkach rzymskich* zauważa autor na przykład: „[...] aż do pierwszych dziesiątków lat III wieku trwa zalew Zachodu Europy przez myśl grecką i przez język grecki. Aż do pierwszych dziesiątków lat III wieku dostrzegamy na Zachodzie Europy panoszenie się ludzi przybyłych lub pochodzących ze wschodniego basenu Morza Śródziemnego. Jaskrawym przykładem tej kolonizacji Zachodu przez Wschód jest pojawienie się na tronie syryjskiej dynastii Sewerów; jeszcze jaskrawszym jest fakt, że najwięksi juryści, ci, którzy prawo rzymskie wyprowadzili na szczyty doskonałości, byli Syryjczykami (Papinian, Ulpian, Paulus)”⁵⁵.

Justyniana charakteryzuje tymczasem Łoś słowami: „[...] widz zapatrzony w postać ostatniego cesarza, dla którego świat nie był zbyt ciężki, zapomina o tym, że człowiek ten bywał mściwy, chwiejny, czasami wiarołomny. To wszystko jest prawda; ale jak refren w eposie przypominać mu się będzie nieustannie, że jest to cesarz, który rozgromił Wandalów i Gotów, odbudował Imperium, skodyfikował prawo rzymskie, największy twór antyku, i zbudował kościół Bożej Mądrości, najwspanialszy twór Bizancjum”⁵⁶. Ile lekkości jest w tej surowej opinii, można przekonać się po zestawieniu jej chociażby z utrzymanymi w żalobnym tonie

⁵² J.S. Łoś, *O jurydyku aleksandryjskim...*, s. 52.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Zob. np. J.S. Łoś, *Rzym na rozdrożu...*, s. 24-25, 45, 144 (status, obywatelstwo), 33 (małżeństwo), 38, 186 (*patria potestas*), 65, 87, 112, 125 (prawo wojenne, prawo dyplomatyczne), 111, 163, 184, 238 (prawo wyborcze), 147, przyp. 35 (lichwa), 182-183, 187-188 (status niewolników), 219-220 (prawo spadkowe); IDEM, *Świat historyków rzymskich...*, s. 205 (status, obywatelstwo), 309-310 (prawny charakter pryncypatu).

⁵⁵ J.S. Łoś, *Sylwetki rzymskie...*, s. 235-236.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 251.

rozważaniami Leona Pinińskiego na temat wielkiego bizantyjskiego prawodawcy⁵⁷.

7. PODSUMOWANIE

Niepowtarzalnej manieri pisarskiej oraz swobody wygłaszania opinii Jan Stanisław Łoś na szczęście nie porzucił. Nawet, kiedy ważyły się losy przyznania mu tytułu profesora nadzwyczajnego, poproszony o włączenie do listy swoich osiągnięć jakiejś samokrytyki, napisał: „[...] zadanie to nie jest łatwe do spełnienia, gdyż wszelkiej samokrytyce grozi pokusa, że przemieni się łatwo w apologię; każda ogłoszona praca ponadto poczyna być życiem własnym, niezawisłym od swego twórcy; żyje nie tak, jak powstała w mózgu autora, lecz jak się odbija w mózgu czytelnika. O zaletach jej mówią przyjaciele, o wadach współzawodnicy”⁵⁸.

Nie zachowały się materiały pozwalające dokonać ewaluacji tego, co Jan Stanisław Łoś wyniósł z seminariów prowadzonych w Warszawie przez prof. Rafała Taubenschlaga. Treści utrwalone w źródłach papirusowych musiały mu jednak przypaść do gustu, skoro w swoich pracach „na procesy ekonomiczne świata starożytnego patrzył przez wrażliwość człowieka, który doświadczył zagłady ustalonego porządku społecznego”⁵⁹. Na papirusy chętnie powoływał się w swoich esejach⁶⁰.

⁵⁷ L. PINIŃSKI, *W 1400-letnią rocznicę kodyfikacji Justyniana: odczyt wygłoszony we Lwowie na zaproszenie Towarzystwa Filologicznego*, Warszawa 1935, s. 5. Zob. też M. MIKOŁAJCZYK, G. NANCKA, *O prawie rzymskim i świecie ówczesnym. Refleksje Leona Pinińskiego w związku z rocznicą powstania Kodyfikacji Justyniańskiej*, «Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica» 102/2023, s. 101-109.

⁵⁸ AU KUL, Akta osobowe pracowników, Łoś Jan Stanisław (1945-1974), A-290, k. 117.

⁵⁹ P. BYZDRA-KUSZ, *op. cit.*, s. 123.

⁶⁰ Por. J.S. ŁOŚ, *Rzym na rozdrożu...*, s. 7, 239; IDEM, *Sylwetki rzymskie...*, s. 178, 195, 245. Zob. także J.S. ŁOŚ, *Szkice...*, s. 145, 161, 172.

JAN STANISŁAW ŁOŚ I JEGO NIEUDANA PRÓBA ZDOBYCIA HABILITACJI

Streszczenie

W roku 1945 były ziemianin i dyplomata, Jan Stanisław Łoś, podjął pracę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako wykładowca historii starożytnej. Majątek Łosia został przejęty przez komunistyczne władze, więc musiał szybko znaleźć sobie nowe źródło utrzymania. Znakomite przygotowanie humanistyczne sprawiło, że okazał się znakomitym wykładowcą. Jego eseje poświęcone historii starożytnej zdobyły tymczasem wielką popularność wśród czytelników. Uniwersytet potrzebował jednak wykładowcy-profesora. Starania Łosia o habilitację dwukrotnie zakończyły się niepowodzeniem. Za drugim razem w jego staraniach o uzyskanie habilitacji wspierał go światowej sławy historyk prawa i papirolog Rafał Taubenschlag. Okazało się, że Łoś nie chciał zrezygnować ze swej pięknej prozy oraz nie wykazywał najmniejszego zainteresowania suchymi analizami, które mogły mu przynieść uznanie świata akademickiego.

JAN STANISŁAW ŁOŚ AND HIS UNSUCCESSFUL ATTEMPT TO OBTAIN A HABILITATION DEGREE

Summary

In 1945, Jan Stanisław Łoś, formerly a landowner and diplomat in pre-war Poland, was appointed to the post of lecturer in ancient history at the Catholic University of Lublin. His estate had been confiscated by the Communist authorities, so he had to find a new source of income. His impressive educational qualifications in the humanities made him an excellent lecturer: his essays on ancient history were very popular with readers. However, the University wanted an appointee with qualifications to hold a professorship, which meant a candidate with a post-doctoral habilitation degree. Łoś made two abortive attempts to obtain this degree. On the second occasion, he was supported by the eminent legal historian and papirologist Rafał (aka Raphael) Taubenschlag, but it turned out that Łoś neither wanted to give up writing his beautiful prose nor showed the slightest interest in devoting his time to dreary studies that could bring him recognition in the academic world.

Słowa kluczowe: Rafał Taubenschlag; Jan Stanisław Łoś; prawo rzymskie; historia starożytna.

Keywords: Rafał (aka Raphael) Taubenschlag; Jan Stanisław Łoś; Roman law; ancient history.

Literatura

- BURCZAK K., *Bronisław Żongołłowicz (1870-1944)*, [w:] *Dziekani Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. A. DĘBIŃSKI, I. LERACZYK, J. MISZTAŁ-KONECKA, W.Sz. STASZEWSKI, Lublin 2021, s. 317-327.
- BYZDRA-KUSZ P., *Stanisław Łoś (1890-1974). Życie i działalność akademicka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 2023.
- CZECH-JEZIERSKA B., *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Lublin 2011.
- CZECH-JEZIERSKA B., *Wojenne peregrynacje profesora Rafała Taubenschlaga (1939-1947)*, [w:] *Życie społeczno-polityczne uchodźstwa polskiego w latach 1939-1991. Wybrane zagadnienia*, red. M. LEWANDOWSKI, M. HYPIAK, Lublin 2021, s. 15-32.
- CZECH-JEZIERSKA B., *Prawo rzymskie w Polsce Ludowej. Edukacja – polityka naukowa – ideologia*, Lublin 2024 (w druku).
- DOMAŃSKI J., *Między filozofią a filologią. Wspomnienia*, Warszawa 2012.
- DOMAŃSKI J., JOŃCA M., *W drodze na ozorki*, [w:] *Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa*, red. M. JOŃCA, Lublin 2021.
- DZIERŻON G., *Nierozzerwalność małżeństwa a przywileje wiary w kanonicznym porządku prawnym*, «*Ius Matrimoniale*» 26.4/2015, s. 69-74.
- GÓRSKI A., *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013.
- INSADOWSKI H., *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1934.
- JOŃCA M., *Katedra Prawa Rzymskiego*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. A. DĘBIŃSKI, M. GANCZAR, S. JÓZWIAK, A. KAWAŁKO, M. KRUSZEWSKA-GAGOŚ, H. WITCZAK, Lublin 2008.
- JOŃCA M., *Ksiądz Stanisław Płodzień i jego „Rzymski proces cywilny” (BU KUL, Rkp. 1443A)*, «*Zeszyty Prawnicze*» 22/2022, s. 93-110.
- JOŃCA M., *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015.
- JOŃCA M., *Prawo rzymskie. Mirabilia*, Warszawa 2020.
- JOŃCA M., *Przedstówie*, [w:] *Szkice z historii kultury*, red. J.S. ŁOŚ, Lublin 2022.
- JOŃCA M., *Trzy nieznanne listy Włodzimierza Kozubskiego z lubelskich archiwów*, [w:] *‘Cui bono’? Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Pikulskiej-Radomskiej*, red. Ł.J. KORPOROWICZ, D. SKRZYWANEK-JAWORSKA, Łódź 2020, s. 197-213.
- KUMANIECKI K.W., *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916-2.XI.1918)*, Kraków 1927.
- KUPISZEWSKI H., *The Iuridicus Alexandreae*, «*Journal of Juristic Papyrology*» 7-8/1954-1955, s. 187-204.
- ŁAZUGA B., *Uwikłani w przeszłość*, Poznań 2023.
- ŁOŚ A., *Styl życia ziemianstwa polskiego po II wojnie światowej*, Lublin 2008.
- ŁOŚ J.S., *Hellada na przełomie*, Lublin 2012.

- Łoś J.S., *O jurydyku aleksandryjskim*, «Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego» 7/1958, s. 52-56.
- Łoś J.S., *Rzym na rozdrożu. Studium monograficzne o Katonie Starszym*, Lublin 2009.
- Łoś J.S., *Sylwetki rzymskie*, Lublin 2007.
- Łoś J.S., *Świat historyków starożytnych*, Lublin 2013.
- Łoś J.S., *Świat się w mych oczach dwukrotnie zawałił. Wspomnienia dyplomaty*, Warszawa 2017.
- ŁUKASIEWICZ S., *Oskar Halecki*, «Polish Bibliographical Studies» 2/2014, s. 167-174.
- MARCUS PORCIUS CATO, *O gospodarstwie wiejskim*, przekł. i oprac. J.S. Łoś, Wrocław 1956.
- MIKOŁAJCZYK M., NANCKA G., *O prawie rzymskim i świecie ówczesnym. Refleksje Leona Pinińskiego w związku z rocznicą powstania Kodyfikacji Justyniańskiej*, «Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica» 102/2023, s. 101-109.
- NARECKI K., *Filologia klasyczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1918-2004*, Lublin 2006.
- PINIŃSKI L., *W 1400-letnią rocznicę kodyfikacji Justyniana: odczyt wygłoszony we Lwowie na zaproszenie Towarzystwa Filologicznego*, Warszawa 1935.
- PŁODZIEN S., *Lex Rhodia de iactu. Studium historyczno-prawne z zakresu rzymskiego prawa handlowo-morskiego*, Lublin 1961.
- SKRZYPEK A., *Michał Bobrzyński jako organizator nauki i wydawca źródeł*, «Kwartalnik Historyczny» 85/1978/3, s. 644-656.
- ZABŁOCKA M., *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa 2000.
- ZABŁOCKA M., *Włodzimierz Kozubski*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, red. G. BAŁTRUSZAJTYS, Warszawa 2008.
- ZABŁOCKA M., *Z dziejów prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim (Sylwetka Włodzimierza Kozubskiego)*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, red. A. PIKULSKA-ROBASZKIEWICZ, Łódź 2000, s. 449-462.
- ZAWOJSKA T., *Od epistemologii do historiozofii. Poglądy filozoficzne Wojciecha Dzieduszyckiego*, Lublin 2011.

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łośów z Niemiec III, sygn. 338.
- Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, zespół 302/216/0, Materiały Rafała Taubenschlaga, sygn. III-98, jedn. 64.
- Archiwum Uniwersyteckie KUL, Akta osobowe pracowników, Łoś Jan Stanisław (1945-1974), sygn. A-290.
- Archiwum Uniwersyteckie KUL, Akta osobowe pracowników, Płodzień Stanisław (1913-1962), sygn. A-343.

Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 653A.
Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 654.
Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 2695.
Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 2726.